

Achremczyk, Stanisław

Biskup warmiński Jan Stefan Wydźga jako prezes ziem pruskich

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 275-288

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Achremczyk

BISKUP WARMIŃSKI JAN STEFAN WYDŹGA JAKO PREZES ZIEM PRUSKICH

W tytularze biskupów warmińskich od początku XVI w. widniał tytuł — prezes Ziem Pruskich. Terytorialnie tytuł obejmował całe Prusy, faktycznie odnosił się tylko do Prus Królewskich i Warmii. Kompetencje prezesa Ziem Pruskich nie sięgały Prus Książęcych. Biskupom warmińskim przypisana została opieka nad katolikami żyjącymi w diasporze pruskiej. W literaturze historycznej nie ma zgodności co do daty przyznania biskupom warmińskim tytułu prezesa Ziem Pruskich. Najprawdopodobniej nastąpiło to w 1508 r. Charakterystyczny jest powód tego opóźnienia. Otóż, gdy w drugiej połowie XV w. tworzyła się Rada Pruska zabrakło w niej duchownych. Po 1466 r. zasiadali w niej trzej wojewodowie, trzej kasztelanowie, trzej podkomorzowie i po dwóch przedstawicieli z Gdańska, Torunia i Elbląga. Z duchownych jako pierwsi do Rady weszli opaci pelpliński i oliwski¹. Wprowadzeniu biskupów do Rady sprzeciwiały się stany pruskie. W stosunku do biskupów chełmińskiego i kujawskiego sprzeciw spowodowany był tym, iż nie byli oni indygenami pruskimi. Decydował tu motyw oporu przeciw „koroniarzom”. Biskup warmiński, Mikołaj Tungen, indygena pruski, nie wszedł do Rady, ponieważ prowadził wojnę z królem Kazimierzem Jagiellończykiem. Dopiero, gdy biskupem chełmińskim został krajowiec, Stefan z Nidzicy, a biskup warmiński Tungen zawarł pokój z Kazimierzem Jagiellończykiem, powstały warunki dopuszczenia ich do Rady Pruskiej². Nie zasiadł w niej jednak biskup kujawski; po pewnym czasie z Rady wyłączono też opatów. Karol Górski twierdzi, że biskup warmiński z chwilą wejścia do Rady objął jej przewodnictwo³. Następcą Tungena, Łukasz Watenrode, nie zaakceptowany na biskupstwie przez Kazimierza Jagiellończyka, przez kilka lat w Radzie w ogóle nie zasiadał. Wszedł do niej, gdy król Jan Olbracht uznał jego wybór na biskupa warmińskiego. Watenrode, wchodząc do Rady objął jej przewodnictwo⁴. Na zjeździe stanów pruskich w Malbor-

1 I. Janosz-Biskupowa, *Archiwum Ziem pruskich*, Warszawa—Poznań 1974, s. 33.

2 K. Górski, *Pierwsze czterdziestolecie Prus Królewskich (1466—1506)*, Rocznik Gdański, 1938, R. 11, s. 24; I. Janosz-Biskupowa, op. cit., s. 34.

3 K. Górski, *Pierwsze czterdziestolecie*, s. 24.

4 Ibidem, s. 25; I. Janosz-Biskupowa, op. cit., s. 34.

ku 30 maja 1508 r., zgodnie z wolą króla, został mianowany najwyższym sędzią pruskim⁵. Stany nazywały go wówczas głową kraju: „jest on osadzony przez JKM za głowę kraju”⁶. Nazywano go również najwyższym członkiem Rady Ziem Pruskich (eyn uberster raedt der Lande Preussen)⁷. Był zatem nie tylko przewodniczącym Rady, ale i najwyższym sędzią. Zdobył wpływ na zwoływanie zjazdów stanowych i na kierowanie przebiegiem ich obrad. Dokumenty mówią, iż był prezydentem Ziem Pruskich. Po śmierci ostatniego starosty generalnego pruskiego, Andrzeja Pampowskiego, stanowisko Watzenrodego jako prezydenta wzmocniło się. Król bowiem zniósł urząd starosty generalnego, tak samo jak uprzednio urząd gubernatora Prus. Watzenrode stał się bardzo wpływową osobistością z racji nie tylko tytułu prezydenta, ale przede wszystkim dużego autorytetu osobistego. Po ustanowieniu w Prusach Królewskich systemu sejmikowego i po Unii Lubelskiej, gdy reprezentanci prowincji pruskiej zasiedli w sejmie, kompetencje prezesa Ziem Pruskich zostały ograniczone. Pozostał on przewodniczącym Rady, przekształconej później w wyższą izbę sejmiku generalnego, a stracił uprawnienia sądownicze. Szlachta pruska u schyłku XVI w. podlegała Trybunałowi Koronnemu, a w XVII stuleciu sejmiki generalne straciły kompetencje sądownicze.

Historycy nie sprecyzowali dokładnie kompetencji prezesa Ziem Pruskich. Bogusław Leśnodorski twierdził, że „reprezentował interesy stanów pruskich na dworze królewskim i w senacie koronnym, a znowu interesy króla w Prusach”⁸. Najpełniej kompetencje prezesa Ziem Pruskich opisał historyk i prawnik gdański Gotfryd Lengnich, ale z pozycji obrońcy autonomii Prus Królewskich. Generalnie można powiedzieć, iż do obowiązków prezesa należało⁹: rozsyłanie ekspedycji sejmikowej po powiatach i województwach pruskich, po otrzymaniu jej z kancelarii koronnej; ustalanie terminu dla sejmików generalnych relacyjnych; przewodniczenie obradom senatu pruskiego i sejmiku generalnego, a także pruskiej reprezentacji sejmowej. Pozycja prezesa w stosunku do władz centralnych wzmocniała się w czasach bezkrólewia. Nie bez dumy zaznaczał Lengnich, że w bezkrólewiu władza interreksa nie rozciąga się na Prusy Królewskie¹⁰. W tym czasie biskup warmiński samodzielnie, po konsultacjach wewnątrz prowincji, zwoływał sejmiki generalne, wyznaczając im miejsce i termin obrad, a także określając przedmiot obrad. Stany Prus Królewskich strzegły, aby każdorazowo mianowany biskup warmiński był in-

5 K. Górski, *Starostowie malborscy w latach 1457—1510*, Toruń 1980, s. 154.

6 K. Górski, *Starostowie malborscy*, s. 155.

7 Ibidem, ss. 155—156.

8 B. Leśnodorski, *Domintum Warmińskie 1243—1569*, Poznań 1949, s. 37.

9 S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich w latach 1696—1772*, Olsztyn 1981, s. 76.

10 S. Sosin, *Autonomia Prus Królewskich w ujęciu Gotfryda Lengnicha*, Gdańskie Zeszyty Humanistyczne, 1958, nr 1, s. 18.

dygeną pruskim; jeżeli nim nie był, musiał starać się o przyznanie indygenatu. Uzyskanie indygenatu i złożenie stanom przysięgi senatorskiej było warunkiem wejścia w wykonywanie obowiązków prezesa. W razie nieobecności biskupa warmińskiego lub wakatu na stolcu lidzbarskim, obowiązki prezesa przejmował biskup chełmiński bądź najwyższy rangą świecki dostojnik — wojewoda chełmiński.

Na przykładzie biskupa Wydźgi doskonale można prześledzić obowiązki prezesa Ziem Pruskich. Wybór Wydźgi dla naszych rozważań jest zasadny z dwóch przynajmniej powodów. Po pierwsze, był on biskupem warmińskim i prezesem Ziem Pruskich lat 19, jest to wystarczająco długi okres, by prześledzić jego działalność jako prezesa. Po drugie były to lata istotne dla pruskiego systemu parlamentarnego, gdy ustalały się normy regulujące życie sejmikowe Prus Królewskich.

Wydźga, przybywając na Warmię z biskupstwa łuckiego, nie orientował się dobrze w zawiłych prawno-ustrojowych zagadnieniach Prus Królewskich, nie znał też obowiązków prezesa Ziem Pruskich. Jak sam później nadmieniał pomocą i radą służyli mu dwaj kanonicy warmińscy Zygmunt Stössel i Jan Nycz. W Lidzbarku Warmińskim, jako biskup, stanął 6 stycznia 1660 r., a więc w rok po wyborze przez kapitułę warmińską¹¹. Tak długo bowiem Stolica Apostolska zwlekała z zatwierdzeniem go na biskupstwie warmińskim. Warunkiem objęcia funkcji prezesa było uzyskanie indygenatu pruskiego i złożenie stanom przysięgi. Nominacji Wydźgi na biskupa warmińskiego nikt w zasadzie w Prusach Królewskich nie był przeciwny, mimo że król złamał kardynalne prawo prowincji, prawo nominacji na urzędy tylko indygenów. W Lidzbarku Warmińskim podjęto jednak starania, by sejmik generalny zgodził się nadać biskupowi indygenat bez narażania na szwank jego honoru i senatorskiej godności. Zanim rozpoczął się sejmik generalny, Wydźga otrzymał od wpływowych osobistości obietnice poparcia swoich starań. Najgorliwszy obrońca pruskich przywilejów, Gdańsk, zalecił swym posłom udającym się na sejmik generalny głosowanie za indygenatem dla Wydźgi, pod warunkiem złożenia przez biskupa pisemnego rewersu, w którym zobowiąże się on do przestrzegania i bronięcia praw Prus Królewskich¹². Podobne zalecenia przekazały posłom 2 pozostałe wielkie miasta — Toruń i Elbląg. Przychylna Wydźdze była również szlachta. Na sejmik do Chełmna, wyznaczony na 25 sierpnia 1660 r., wybrał się Wydźga w towarzystwie dziekana warmińskiego Przecława Szemborowskiego i kanonika Alberta Nowiejskiego¹³. W dniu otwarcia obrad, zgromadzeni uznali Wydźgę indygeną

11 A. Eichhorn, *Geschichte des ermländische Bischofswahle*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands (dalej ZGAE), 1860, Bd. 1, s. 531.

12 Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej AP Gdańsk), 300 29/150, k. 9. Instrukcja Gdańska na sejmik generalny do Nowego nad Wisłą, 17 II 1660.

13 AP Gdańsk, 300 29/150, k. 184. Reces sejmiku generalnego, Chełmno 25 VIII 1660; A. Eich-

i odebrali od niego przysięgę senatorską. Biskup z kolei wystawił rewers, w którym zobowiązywał się do obrony praw i wolności Prus Królewskich¹⁴. Jeszcze tego samego dnia biskup warmiński objął przewodnictwo obrad sejmikowych, jako prezes Ziem Pruskich. Bezkonfliktowe przyznanie indygenatu zawdzięczał Wydzga biskupowi chełmińskiemu, Adamowi Kosowi, wojewodzie chełmińskiemu, Janowi Kosowi i podkomorzemu chełmińskiemu, Janowi Ignacemu Bąkowskiemu.

W Prusach Królewskich nie miano wątpliwości, że Wydzga był stronnikiem najpierw Jana Kazimierza, a później Jana III Sobieskiego. Zostając prezesem Ziem Pruskich miał realizować politykę królewską. Jeśli jednak miał być przydatny dworowi musiał zdobyć wpływy w prowincji, uznanie szlachty i mieszczan. Przyszło mu to stosunkowo łatwo, bowiem jako znakomity mówca potrafił zjednywać przyjaciół, a co ważniejsze przekonywać o słuszności głoszonych przez siebie racji.

Wpływowi Kosowie w kilka lat po nominacji Wydzgi umarli. Na biskupstwo chełmińskie przyszedł Andrzej Olszowski, a na województwo chełmińskie Jan Gniński. Jan Ignacy Bąkowski awansował kolejno na województwo pomorskie i malborskie. Ci trzej sprawili, że funkcja prezesa stawała się funkcją kolegiąlną. Biskup Olszowski, objąwszy w 1666 roku urząd podkanclerzego koronnego starał się pomniejszyć władzę prezesa, zwłaszcza w zwoływaniu sejmików. Warto nadmienić, iż podkanclerstwo dwór proponował wprawdzie Wydzdze, ale ten zrezygnował z niego na rzecz Olszowskiego¹⁵. Z kolei Bąkowski posiadał ogromne wpływy wśród szlachty pruskiej i niejako oddolnie wkroczył w kompetencje prezesa. Wydzga w tej sytuacji czuł się tylko „Wiceregensem”. Tak siebie określił w liście do kanonika warmińskiego i przyjaciela, Zachariasza Szolca. Oczywiście tytułował się prezesem, przewodniczył obradom sejmiku generalnego, gdy był na nich obecny, ale już z zawiadomieniem szlachty o terminach sejmiku, z rozsyłaniem ekspedycji było inaczej. Zdawało się, iż o terminie generału dowiadywał się Wydzga w ostatniej chwili, chociaż jako prezes powinien był wiedzieć pierwszy.

Kancelaria koronna zgodnie z obowiązującymi w Prusach Królewskich prawami, winna była przysyłać ekspedycję sejmikową na ręce biskupa warmińskiego. Ten zaś miał ją, wraz ze swymi listami, porozsyłać po prowincji. Na ekspedycję sejmikową składały się uniwersały do szlachty, vocatoria do wielkich i małych miast, instrukcja królewska na generał,

horn, op. cit., s. 534; G. Lengnich, *Geschichte der Preussische Lande Königlich Polnischen Antheils*, Bd. 7, Danzig 1734, s. 240.

14 AP Gdańsk, 300 29/150, k. 108. Rewers J. S. Wydzgi, Chełmno 25 VIII 1660.

15 J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie polscy od r. 1000 do r. 1831*, t. 4, Poznań 1892, s. 276; K. Stasiewicz, *Mowa Stanisława Heraklitusa Lubomirskiego wygłoszona z okazji nominacji Jana Stefana Wydzgi na pieczętarza koronnego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1984, nr 3, s. 292; A. Eichhorn, op. cit., s. 543.

a także list kredencyjny dla posta królewskiego. Tymczasem kancelaria koronna starała się zastąpić prezesa w rozsyłaniu ekspedycji sejmikowej. W lutym 1666 r. Wydźga informował kapitułę warmińską, że otrzymał wiadomość o sejmiku generalnym, zaznaczając „o czym będziemy sejmikować i expeditiej żadnej nie mam”¹⁶. Latem tego samego roku pisał do kanonika Zachariasza Szolca: „Spadłem z deszczem do Gdańska, kędy zastałem nowinę o sejmiku. Przesłano expeditią do pana wojewody pomorskiego (Jana Ignacego Bąkowskiego), aby ją mi oddał, ale ani mi posłano credensa na posła, ani instructiej, a do tego dopiero oddano ją panu wojewodzie 22 praesentis, a sejmik wyznaczono na 27 praesentis w Grudziądzu, przed sejmikiem zaś powinny praecedere particularne sejmiki. Dziwne jakiesz niedojrzenie (ale nie raz to tak bywa), nie może tedy już być sejmik teraz”¹⁷. Wydźga zatem otrzymał ekspedycję na kilka dni przed wyznaczonym terminem obrad generału. W tej sytuacji nie było mowy, aby sejmik odbył się w terminie ustalonym przez kancelarię koronną. Szlachta sypała gromy na kancelistów i podkanclerzego Olszowskiego za zbyt późne informowanie jej o sejmikach. Charakterystyczne, że nie padały oskarżenia, iż ekspedycja nie dociera najpierw do prezesa Ziem Pruskich. Wydźga też nie czynił z tego wielkiego problemu, skoro pisał do Szolca „dziwne jakiesz niedojrzenie”. Biskup udawał raczej zadowolonego, iż w ten sposób pozbawia się go kłopotu związanego z zawiadomianiem stanów pruskich o terminie sejmiku generalnego. Szlachta wraz z wielkimi miastami ostro upominała kancelarię koronną, zarzucając jej celowo późne przysyłanie uniwersałów sejmikowych. Na linii stany Prus Królewskich — kancelaria koronna doszło z tego powodu do konfliktu kończącego się nawet bojkotem sejmików¹⁸. Wydźga stał na uboczu, chociaż jako prezes powinien trzymać stronę stanów pruskich. Za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego sytuacja powtórzyła się. W styczniu 1671 r. biskup pisał do kanonika Adama Konarskiego „o sejmiku nic nie wiem, kiedy i kędy będzie”¹⁹. Tymczasem sejmik generalny był już wyznaczony na 26 stycznia do Grudziądza. W 1673 r. Wydźga usprawiedliwiał swoje niezjawienie się na sejmiku w ten sposób „tak jakaś mała i opaczna fert dola nasza, że expeditie sejmikowe barzo nie rychło, ale nie wcześniej nas dochodzą, że czasem nie jest rzecz podobna wybrać się tak insperate. Więc et leges discretio modestiae tak uczą, aby sobie nie przywłaszczać to (że tak rzekę) monopolium praesidentiae z wielką chęcią libenter et reverenter umyślnie nie subduco et defero to Ich MPP

16 Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej ADWO) Ab 19, k. 3. J. S. Wydźga do kapituły warmińskiej, Heilsberg 3 II 1666.

17 ADWO, Aa 1, k. 168. J. S. Wydźga do Z. Szolca, Gdańsk 24 VIII 1666.

18 AP Gdańsk, 300 29/157, k. 456. J. S. Wydźga do stanów Prus Królewskich, Heilsberg XI 1667.

19 ADWO, Aa 2, k. 24. J. S. Wydźga do A. Konarskiego, Heilsberg 7 I 1671.

ludziom wielkim, których defoecatissima prudentia autoritati et felicitati gaudet submitti publica felicitas”²⁰. Wydzga po raz pierwszy poskarżył się stanom pruskim o naruszanie przez kancelarię koronną swoich kompetencji jako prezesa. Należy zwrócić uwagę, że krytykował działalność urzędników koronnych wówczas, gdy znalazł się wśród przeciwników Michała Korybuta. Zupełnie odwrotnie postępował za czasów Jana Kazimierza, kiedy był stronnikiem królewskim. Polityka władz koronnych była zrozumiała, chodziło o stopniowe znoszenie odrębności pruskich. Za Jana III Sobieskiego sytuacja pod względem rozsyłania ekspedycji sejmikowej unormowała się i to po myśli stanów Prus Królewskich. Opieszałość kancelarii koronnej starał się Wydzga wyrównywać szybką pracą swych kancelistów. Przed sejmem koronacyjnym ubolewał, że Prusom Królewskim nie wyznaczono terminu zjazdu sejmikowego, tak jak innym województwom, na sejmie elekcyjnym²¹. W połowie grudnia 1675 r. Wydzga otrzymał ekspedycję sejmikową, rozsyłał ją szybko gdyż sejmik generalny wyznaczono na 3 stycznia 1676 r. do Malborka²². Należy podkreślić, iż prezes w rozsyłaniu ekspedycji sejmikowej bywał nadzwyczaj staranny i co ważne szybki. Obawiał się przy tym bardzo, aby z jego zaniedbania nie doszło do zerwania sejmiku. Gdy w 1676 r. Wydzga objął urząd podkanclerzego koronnego w Prusach Królewskich ustały narzekania na późne przysyłanie uniwersałów sejmikowych. Do prac kancelaryjnych biskup zatrudniał swoich pisarzy, a także kanoników. W październiku 1678 r. pisał do Zachariasza Szolca: „Prosiłem i proszę przysłać to prędko instrukcją, listy, a poselać to prędko wojewodzie malborskiemu, bo on to na się wziął et instat”²³. Wojewoda malborski Jan Ignacy Bąkowski przejął na siebie część obowiązków prezesa. Funkcja ta stawała się kolegialna.

W bezkrólewiu, jak już wspomniano, prezes zyskiwał więcej samodzielności w zwoływaniu sejmików. Prowincjalne prawo i utarty zwyczaj głosiły, że władza interreksa nie rozciąga się na Prusy Królewskie. Miejsce i termin obrad wyznaczał sejmikom generalnym jedynie prezes Ziemi Pruskich. Urzędnicy kancelarii prymasowskiej nie orientujący się w tych zawiłościach traktowali Prusy Królewskie na równi z pozostałymi woje-

20 AP Gdańsk, 300 29/170, k. 232. J. S. Wydzga do stanów Prus Królewskich, Heilsberg 12 VI 1673.

21 AP Gdańsk, 300 29/170, k. 30. J. S. Wydzga do Gdańska, Heilsberg 4 XII 1675.

22 AP Gdańsk, 300 29/175, k. 35–35v. Vocatorium do Gdańska, Heilsberg 18 XII 1675; ADWO, Aa 3, k. 112–112v. J. S. Wydzga do Z. Szolca, Heilsberg 19 XII 1675. Biskup pisał do Szolca: „Postałem jako się mogło wykustrać invitatorias na sejmik malborski pro die 3 Januarii tylko mi sama innotescientiam regiam oddano, a co najpotrzebniejsze rzeczy jeszcze nie widać, co WMÉ wyrozumiesz z moich listów którem porozesłał ad status et ordines, w tenże sens pisało się ad civitates majores et minores, w tenże po polsku do panów wojewodów, w tenże lubo inszemi słowy po polsku do panów kasztelanów, poselam to JmXB kijewskiemu bo też mi JmÉ obesać raczył instrukcją na polskie sejmiki, tam WMÉ przeczytasz to jeśli będzie wola u JmÉ bo nie można tak prędko przepisać dla WMÉ, gdyż się kilkadziesiąt egzemplarzów po województwach i powiatach tutecznych porozesłało”.

23 ADWO, Aa 3, k. 369. J. S. Wydzga do Z. Szolca, Heilsberg X 1678.

wódtwami polskimi. Po abdykacji Jana Kazimierza, Wydźga, chcąc zaznaczyć swą niezależność, przesunął termin sejmiku wyznaczonego przez sejm z 20 na 30 sierpnia 1669 r.²⁴ Uczynił to po konsultacji z senatorami i wielkimi miastami. Szczególnie gdańszczanie domagali się, aby prezes w porozumieniu z nimi wyznaczał termin i miejsce sejmikom generalnym²⁵. Po śmierci Michała Korybuta, Wydźga pomny tych zarzutów, zwoływanie sejmików konsultował z wpływowymi osobistościami Prus Królewskich. Najbardziej cenił zdanie ówczesnego wojewody pomorskiego, Jana Ignacego Bąkowskiego. Pisał do wojewody: „Jako niedawno przeszłego interregnum starałem się, aby ni schodziło na mojej pilności w tem co pro munere meo powinienem, tak i teraz eidem curae incumbam, mam nadzieję, że pobłogosławi Pan Bóg niezdolnej mojej ochocie, nec errob te ductorem et doctorem sequens. Trzymam i trzymać się będę informacyjej WMP. Rozpisałem już listy do pana kanclerza wielkiego koronnego, do wojewody chełmińskiego, do panów Toruńczanów i pobrał to z sobą pan pisarz obiecując mi, że dojdą komu należą. Rozpiszę i więcej listów. Teraz radbym wiedział sensum WMP o przyszłych naszych zjazdach. Pierwsze alternata przypada w Malborku, to już jest extra aleam cotroversia. Więc kiedy nie masz trudności de loco, zostaje pytanie de re et de tempore. Racz proszę zdanie swoje deproponere, quid inserendum propositioni? i na który czas by to złożyć? Teraz drogi barzo niewczesne, dni prędko zapadające zatem podobno by przyszło sejmikować, tak jak chce Pan Bóg circa 4 vel 5 januarii. To namieniam i drugim Ichomościom czekającym w tej mierze spólnego zdania”²⁶. Podobnej treści list wysłał Wydźga do wojewody chełmińskiego, Jana Gnińskiego²⁷, z tym że ton listu był bardziej oficjalny i zawarta została w nim inna data sejmiku. Konsultacje nie trwały długo, gdyż już 9 grudnia 1673 r. biskup rozsyłał zawiadomienia o sejmiku wyznaczając go na 3 stycznia 1674 r.²⁸ Te wewnętrzne uzgodnienia zakłóciły listy nominata gnieźnieńskiego, interreksa, Kazi-

24 G. Lengnich, *Geschichte der Preussische Lande*, Bd. 8, Danzig 1748, s. 18; T. Mączyński, *Kazimierz Rogata Zawadzki. Życie jego i dzieła*, Roczniki Towarzystwa Naukowego Toruńskiego, 1929, R. 35, s. 37.

25 AP Gdańsk, 300 29/160, k. 11v. Instrukcja Gdańska na sejmik generalny do Malborka 17 X 1668.

26 ADWO, Aa 3, k. 13—13v. J. S. Wydźga do J. I. Bąkowskiego, Hellsberg 2 XII 1673.

27 ADWO, Aa 3, k. 14v. J. S. Wydźga do J. Gnińskiego, Hellsberg 29 XI 1673. Biskup pisał: „Więc że WMP pierwsze tu województwie krzesio z boskiego rządu zasładać raczysz, accepto primo funesto nuntio recurro zaraz do WMP zapraszają do wspólnej obrady. Tę zyczylbym jako najprędzej złożyć w Malborku, proszę racz mi zdanie swoje namienić, którego dnia commode złożyć się mogło, racz informować co by się zdaie expediens communio consilio proponendum. Iż teraz drogi barzo zepsowane, prawie viae im practicabiles, dni też krótkie nie wiem jakbyśmy mogli sejmikować. Podobno przyszloby odłożyć aż po nowem lecie circa 3 vel 4 januario”.

28 AP Gdańsk, 300 29/172, k. 5. J. S. Wydźga do Gdańska, Hellsberg 9 XII 1673. Gdańszczanie list Wydźgi otrzymali 18 XII. Uprzednio biskup informował gdańszczan, że sejmik powinien odbyć się 3 lub 4 stycznia. Zob. AP Gdańsk, 300 29/172, k. 3. J. S. Wydźga do Gdańska, Hellsberg 2 XII 1673.

mierza Czartoryskiego²⁹ zapraszające stany pruskie do odbycia sejmiku generalnego. Wydzga poczuł się dotknięty chociaż Czartoryski zaznaczał, iż nie jest jego zamiarem wkraczanie w kompetencje prezesa Ziem Pruskich. Biskup do kanonika Szolca pisał: „Ale moglić informować XMci, że to w Prusiech (pod interregnum) praesident convocat nobilitatem, civitates tam majores quam minores i sejmiki jem składa i zjazdy, trzeba było to przypomnieć et informare, a jeśli jeszcze samiz wpisali w denuntatiej pruski sejmik to by jeszcze gorzej”³⁰. Wydzga w tym samym liście szczerze przyznawał Szolcowi: „Ja bym barzo rad, aby mie tuteezni panowie uwolnieszcy chcieli słuacha vocatorias primatiales, bo już nie masz X. Stössla ani X. Nicza co o tem wicerejestwie (biskupa warmińskiego) siła rozumieli i bajali. Ja zaś nie mam takich fumów w głowie i obszedłbym się bez tego, gdyby tak chciał JMX Arcybiskup, a gdyby pozwolili incolae terrarum harum”³¹. Wydzga w liście do przyjaciela wyraźnie zaznaczył, iż jest tylko wiceprezesem i najchętniej zrzekłby się tej funkcji. W rozumieniu Wydzgi pierwszeństwo należało do władz koronnych, on jedynie zastępował je w Prusach Królewskich. W 1674 r. prezes po raz drugi w swej kadencji przesunął termin sejmiku z 28 czerwca na 3 lipca³², akcentując odrębność ustrojową Prus Królewskich. Postąpił tak pod naciskiem wojewody pomorskiego Jana Ignacego Bąkowskiego, mimo że wybrany był już nowy monarcha, Jan III Sobieski. Owe pruskie odrębności dotyczące się zwoływania sejmików wprowadzały biskupa w ustawiczne zdenerwowanie i nerwowość.

Wydzga nie sprzeciwiał się, jeżeli kancelaria koronna nie jemu przysłała ekspedycję lub nie tak ją rozesłała, dawał pierwszeństwo uchwałom sejmowym nad postanowieniami sejmików czy prowincjonalnymi prawami. Nie do przyjęcia przez niego były próby zorganizowania sejmików bez zgody króla. Przystawał na limitę sejmików pod warunkiem, iż zgodzi się na nią król. Przeciwny był ustawicznemu sejmikowaniu, które jego zdaniem nie przynosiło pożytku. Gdy wiosną 1676 r. część szlachty, wraz z Janem Ignacym Bąkowskim, nosiła się z zamiarem zwołania sejmiku bez wiedzy króla, Wydzga, jako prezes, zdecydowanie sprzeciwił się tym poczynaniom. Oburzony na Bąkowskiego, pisał do Szolca: „Kładzie na mnie Imć, abym ja złożył generał, to by się to odemnie zaczynać miało wyjmować Panu z ręki iura majestatis alias składałibyśmy sobie jutro pro libitu sejmiki etiam przeciwko ukontentowaniu pańskiemu, a uda-

²⁹ ADWO, H 121, k. 11. K. Czartoryski do J. S. Wydzgi, Smarzewice 11 XII 1673; AP Gdańsk, 300 29/172, k. 90.

³⁰ ADWO, Aa 1, k. 232. J. S. Wydzga do Z. Szolca, Heilsberg 23 XII 1673.

³¹ Ibidem.

³² AP Gdańsk, 300 53/272, s. 185. J. S. Wydzga do Gdańska, Heilsberg 26 VI 1674; ADWO, Aa 3, k. 18. J. S. Wydzga do Z. Szolca, Heilsberg 26 VI 1674. Biskup pisał do Szolca: „Barzom się zmordował rozsełając drugie znowu listy na sejmiki, bo zaś jem zobaczyło w głowie nie 28 praesentis ale 3 julio sejmikować”.

walibyśmy, że tak kazała *urgens necessitas*, a czy trudnoż to wymyślić ratią i oratią? Piszcie Imię ante acta exempla, że to bywało, a nie specyfikujcie, gdzie i jako, i wiem, że jeśli kiedy były nie fundowało się na gruntu townem prawie, które jest wyraźne in contrarium za Zygmunta I w Krakowie a. 1510, ba i na sejmikowych *expeditiach* pisać zwyczaj: Na własne rozkazanie IKM; dobrze, że tych co to tam gdzieś składali *vivente principe* sejmiki nie pytano *quare sic*? Alias nie wiem jakby się byli sprawili. I teraz ci pozwalają sobie czasem powiaty, że limitują sejmiki i znowu je sobie reasumują, ale i to nieprawnie, acz ci jeszcze limitować jak tak, ale nowy sobie składać to insza rzecz jest, trzeba na to osobliwej *reflexiej*”³³. Ten przydługi cytat jasno pokazuje pogląd biskupa na zwoływanie sejmików, dla niego prawa uchwalone przez sejmy powinny być respektowane przez województwa, nikt nie powinien czynić zamachu ni uszczuplać władzy królewskiej.

Zwoływanie sejmików należało do ważnych obowiązków prezesa Ziem Pruskich. Biskup Wydźga dodatkowo zdobył wpływ na mianowanie posła królewskiego udającego się na sejmiki generalne. Należy stwierdzić, że bez udziału posła sejmik generalny nie podejmował obrad. Poseł królewski, zgodnie z procedurą sejmikową, zjeżdżał na rozpoczęcie obrad i trwał do ich zakończenia. Przywoził ze sobą instrukcję królewską, listy, wygłaszał przemówienie do zgromadzonych i zachęcał do poparcia propozycji monarchy. W obradach wprawdzie nie uczestniczył, ale mógł wpływać na ich przebieg, a co ważniejsze na treść podejmowanych uchwał. Dla dworu królewskiego nie było więc obojętne, kto zostawał posłem na sejmik. Za prezesury Wydźgi, zwłaszcza od momentu gdy został podkanclerzym, biskup dość często brał na siebie obowiązek wynalezienia odpowiedniej osoby na posła królewskiego. Wybór zazwyczaj padał na kogoś z kanoników warmińskich. W styczniu 1668 r. posłem królewskim na sejmik malborski został kanonik warmiński i gnieźnieński, sekretarz królewski, Stanisław Bużeński³⁴. Na nominację Bużeńskiego Wydźga prawdopodobnie nie miał wpływu, natomiast mianował posłem kanonika warmińskiego Adama Konarskiego na styczniowy sejmik grudziądzki 1671 r. Gdy dotarły do Wydźgi wieści o dobrym wywiązaniu się Konarskiego z funkcji poselskiej, przysłał kanonikowi gratulacje. „Funkcyjnej — pisał — na sejmiku pięknie gloriose szczęśliwie et laudabiliter odprawionej winszując WPanu i bratu. Felicitati adscribat, że się nie tylko ten congressus skończył, ale że się gratitudo królowi obmyśliło. Cedet to in meritum WMP je et rem bene gestam et reditum do domu w tak złe drogi gratulator”³⁵. W grudniu 1672 r. Wydźga ponownie szukał Konarskiego, chcąc by pod-

33 ADWO, Aa 3, k. 159v. J. S. Wydźga do Z. Szolca, Heilsberg 30 V 1676.

34 AP Toruń, VII, 33, s. 1471.

35 ADWO, Aa 2, k. 26. J. S. Wydźga do A. Konarskiego, Heilsberg 10 II 1671.

jął się on wykonania funkcji posła królewskiego. Prosił Szolca, aby odnalazł Konarskiego „bo mi go trzeba pilnie. Po prostu jak przyjedzie oberwie. Oberwie piękny urząd, to jest poselstwo na sejmik od Króla Jmć”³⁶. Konarskiego Szolc nie odnalazł. W związku z zaistniałą niespodziewanie sytuacją, Wydźga powierzył funkcję poselską kanonikowi Albertowi Działyńskiemu³⁷. W 1673 r. posłem został ponownie Stanisław Bużeński, a w 1674 r. biskup kijowski, prepozyt warmiński, Tomasz Ujejski, oraz kanonik Albert Działyński.

Do prezesa Ziem Pruskich należał obowiązek przewodniczenia obradom sejmiku generalnego. W razie nieobecności biskupa warmińskiego zastępował go najstarszy rangą senator obecny na generale. Od razu trzeba nadmienić, iż Wydźga zjawiał się na sejmikach generalnych rzadko. Ustalono, że był obecny na ośmiu sejmikach na 54 zwołanych w czasie jego prezesowania. Zatem przewodniczył obradom tylko 7% sejmików. Studiując korespondencję Wydźgi, zauważa się niechęć biskupa do brania udziału w tłumnych zjazdach sejmikowych, w ogóle niechętnie wyruszał w podróz, zwłaszcza jesienią i zimą. Czas jesiennych deszczów i zimowych zawiei wolał prezes przeczekać w swojej nowo zbudowanej rezydencji lidzbarskiej. Wydźga przybył na Warmię mając lat 50. Biskupstwo to miało zapewnić mu spokojne i dostatnie dni u schyłku życia. Często skarżył się Zachariaszowi Szolcowi na trapiące go choroby. Nie one jednak były głównym powodem nieobecności na sejmikach pruskich. W liście do Szolca Wydźga zwierzał się: „Luboć o tym bywaniu mam ja też w głowie (ba nie osobne, barzo pospolite prawie trywialne) moje consideracyje. Może się to bywanie przydać na co mojej diecezji et meo statu niewiele się stąd okroi. Stąd i w Polsce Ichmć biskupi quam rarissime cisną się do zjazdów, a ImX Primas fere nigdy nie bywa, czemuż? Mogłaby się o tym cała księga napisać, że sic expedit. Trzeba w tym kształtu jakiegoś. Niech też sobie bracia zagajają i rządzą, i czasem podmowią. Nie wszystko też czasem wiedzieć i widzieć et multa in rebus humanis felici ignorantia benefieri. I mnie, gdym był biskupem łuckim, niewieleś WM widział na sejmikach (a miałem ich na wielu miejscach) choć jeszcze w ten czas radem się wycierał między ludźmi i była Królowa Jejmc, co mię na te publikki gwałtem pędziła gwoli swym sprawom. I tu Imx biskup dzisiejszy chełmiński, mieszkając przed podkanclerstwem w Prusiech, nie uczęszczał na sejmikach i gadywaliśmy więc o tym niebywaniu ze sobą”³⁸. List ten tłumaczy jasno, dlaczego Wydźga często nie brał udziału w sejmikach generalnych, po prostu nie widział w tym nic pożytecznego dla siebie i swego biskupstwa. Jako senator i prezes był

36 ADWO, Aa 1, k. 126. J. S. Wydźga do Z. Szolca, Hellsberg 5 XII 1672.

37 AP Toruń, VII, 33, s. 2061.

38 ADWO, Aa 1, k. 34. J. S. Wydźga do Z. Szolca, Hellsberg 30 XI 1676.

zobowiązany do udziału, a Stany Prus Królewskich żądały usprawiedliwień od tych senatorów, którzy w obradach nie uczestniczyli. Wydźga w odróżnieniu od innych senatorów takowe usprawiedliwienia nadsyłał i to dość często. Nieobecność na sejmikach uzasadniał przeważnie chorobą³⁹, czasami otrzymaniem późnej wiadomości o terminie zjazdu⁴⁰. We wrześniu 1660 r. zabiegi wokół odzyskania Fromborka i Braniewa z rąk żołnierzy elektora nie pozwoliły mu przybyć na sejmik generalny⁴¹. Usprawiedliwiając nieobecność zwykł zaznaczać: „Dobra to moja fortuna kiedy mi się zdarzy być przytomnem zgromadzeniu WMM Panów o dobru popospolitem radzących”⁴². Jeżeli wyjeżdżał na sejmik generalny to zawsze towarzyszyli mu kanonicy warmińscy jako delegaci kapituły. Zdarzało się, że Wydźga wysyłał na sejmik swego delegata mającego reprezentować osobę biskupa. Misje takie zlecał dziekanowi warmińskiemu Przelawowi Szemborowskiemu i kanonikowi Ludwikowi Fantoniemu. Wydźga wyjeżdżając na sejmik planował tak, aby przybyć na dzień przed otwarciem obrad. Nie zdarzyło mu się zjechać do Malborka lub Grudziąda w drugim lub trzecim dniu obrad sejmikowych. Oburzał się na wojewodę Jana Ignacego Bąkowskiego, który zjawił się na sejmiku w czwartym dniu debaty. Informował o tym Szolca: „Pisze Imć, że właśnie na czas zjechał, bo by był trafił na czwarty dzień po zaczęciu sejmiku, a tem czasem mówiliby byli o lżejszych materiach. To to przez cztery dni na sejmikach ma się mówić ni to ni owo”⁴³. Takie postępowanie prezes krytykował, tak samo jak krytykował wszelkie sprzeciżki zakłócające przebieg obrad, ganił tych którzy zjeżdżali na sejmik tylko po to, by się z kimś pokłócić. W liście do Szolca zaznaczał „a zaś nie będę takim jak ów (znaliśmy go wszyscy), co miał gust disputować, swarzyć, zamawiać się z ludźmi i umyślnie bywał dlatego na zjazdach, żeby się z kimś pokąsać”⁴⁴.

Wydźga zjawiał się na sejmikach wtedy, gdy jego obecność była nieodzowna. U schyłku rządów Jana Kazimierza brał udział w kilku sejmikach na prośbę królowej, Marii Ludwiki. W sierpniu 1660 r. przybył do Chełmna, by otrzymać indygenat, złożyć przysięgę i wejść w posiadanie funkcji prezesa. W 1661 r. dwukrotnie uczestniczył w sejmikach generalnych. Rzecz szła o nakłonienie stanów pruskich do poparcia planów elek-

39 AP Gdańsk, 300 29/153, k. 449. J. S. Wydźga do stanów Prus Królewskich, Heilsberg 25 V 1662. Podobnie pisał w 1669 r.

40 AP Gdańsk, 300 29/157, k. 217. J. S. Wydźga do stanów Prus Królewskich, Heilsberg 13 VI 1667.

41 AP Gdańsk, 300 29/150, k. 322. J. S. Wydźga do stanów Prus Królewskich, Heilberg 28 IX 1660.

42 AP Gdańsk, 300 29/157, k. 317. J. S. Wydźga do stanów Prus Królewskich, Heilsberg 23 VI 1667.

43 ADWO, Aa 3, k. 159. J. S. Wydźga do Z. Szolca, Heilsberg 30 V 1676.

44 ADWO, Aa 1, k. 34v. J. S. Wydźga do Z. Szolca, Heilsberg 30 XI 1676.

cji *vivente rege*. W 1666 r. też dwukrotnie przewodniczył Wydzga generałowi. Jego obecność miała utrzymać stany w wierności dla króla Jana Kazimierza i nie dopuścić do wzrostu wpływów Jerzego Lubomirskiego w prowincji. W czasach bezkrólewia, gdy radzono o kandydatach do korony, prezes był obecny na sejmikach.

Wydzga posiadał dar przekonywania opozycjonistów, jego świetne, pełne dramaturgii mowy zyskiwały mu uznanie, znajdowały posłuch słuchających. Jako prezes prowadził obrady sprawnie, pozwalał na długie dyskusje, pilnując, by nie przeradzały się one w kłótnie. Na sejmiku malborskim obradującym w lutym 1660 r., widząc że kwestia indygenatu zepchnęła z porządku debaty ważniejsze sprawy wagi państwowej, przerwał dyskusję, zwracając uwagę, by zajęto się kwestiami pilniejszymi. Szereg drażliwych spraw prezes negocjował na swojej kwaterze, pragnąc aby nie zakłócały one przebiegu obrad. Nakłaniał gdańszczan do zgody na wyższe podatki właśnie drogą takich poufnych rozmów. Metoda ta okazywała się skuteczna.

Warto zatrzymać się nad przemówieniami Wydzgi wygłoszonymi na sejmikach generalnych. Jego wystąpienia zostały skrupulatnie odnotowane przez sekretarzy miejskich. Były to mowy długie, w których poruszał prezes wiele zagadnień. Swoje racje podbudowywał przykładami z historii Polski i powszechnej, zwłaszcza chętnie sięgał do starożytnych przykładów. Będąc stronnikiem Jana Kazimierza i Jana III Sobieskiego, popierał poczynania dworu. Widząc pustki w skarbie państwowym, rosnące potrzeby wojskowe, buntujące się z powodu niewypłacania żołdu wojsko, Wydzga apelował o uchwalenie podatków, o nieskąpienie pieniędzy na potrzeby Rzeczypospolitej. Sam dawał przykład w tym względzie. W sierpniu 1660 r. na sejmiku w Chełmnie nakłaniał stany do uchwalenia podatków⁴⁵. Przekonywał zgromadzonych, że jeśli opłaci się żołnierzy, ustaną ich rozboje, gwałty. Prowincja, choć dotknięta zniszczeniami wojennymi, powinna zdobyć się na wysiłek podatkowy. W kwietniu 1661 roku agitował za elekcją *vivente rege*. Tłumaczył, że wybór nowego króla za życia poprzednika nie łamie wolności szlacheckich, a wręcz przeciwnie umacnia je. Nie jest też żadną nowością. W ten sposób tron objął Bolesław Chrobry, Ludwik Węgierski, Władysław Jagiełło i Zygmunt August, władcy znakomici. Ostrzegał Wydzga, że elekcje są zgubne, skłócają szlachtę, stwarzają obcym mocarstwom okazję do ingerowania w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Rozwiewał obawy szlachty, że elekcja *vivente rege* nie oznacza dziedziczności tronu⁴⁶. W styczniu 1674 r. zachwalał dotychczasowy sposób wyboru króla, nie chciał wprowadzać żadnych

⁴⁵ AP Gdańsk, 300 29/150, k. 187v—188v. Reces sejmiku generalnego, Chełmno 26 VIII 1660.

⁴⁶ AP Gdańsk, 300 29/157, k. 78—78v. Reces sejmiku generalnego, aM1bork 26 IV 1661; S. Ochman, *Sejmy lat 1661—1662*, Wrocław 1977, s. 48.

zmian⁴⁷. Ubolewając z powodu śmierci Michała Korybuta, chwalił Jana Sobieskiego za zwycięstwo chocimskie. Podnosił zasługi hetmana wielkiego koronnego w wojnach polsko-tureckich, Rzeczpospolita takiego obrońcy potrzebuje dla uratowania swej niepodległości. Mową tą przygotowywał szlachtę do wyboru Sobieskiego królem Polski. W lutym 1666 roku występował przeciw Jerzemu Lubomirskiemu, który odważył się zbrojnie stanąć przeciw królowi Janowi Kazimierzowi⁴⁸. Anarchia, wypowiedanie posłuszeństwa królowi jest zgubą dla Rzeczypospolitej. Trudno wyliczyć wszystkie problemy poruszane przez Wydźgę. Był on za pokojem z Turcją, za uregulowaniem stosunków z Rosją, popierał bałtycką politykę Jana III Sobieskiego. Poruszał kwestie gospodarcze, nie były mu obojętne problemy monetarne, obstawał za podatkami.

Podczas obrad sejmu też pozostawał prezesem Ziem Pruskich. Przewodniczył pruskiej reprezentacji sejmowej. Zwoływał tzw. konsylia pruskie z udziałem senatorów, posłów, rezydentów miast, dla uzgodnienia stanowiska Prus Królewskich wobec problemów poruszanych na sejmie. Ustalano wspólne stanowisko wobec spraw podatkowych, wyznaniowych, monetarnych, umawiano się jak bronić indygentu pruskiego. W czasie sejmu elekcyjnego 1669 r. Prusacy spotkali się na swym konsylium 3 czerwca. Dyskutowali przez 7 godzin nad kandydatami do korony⁴⁹. Konsylium zwoływał, prowadził jego obrady i podsumowywał dyskusję Wydźga. W 1674 r. na sejmie elekcyjnym dwukrotnie zbierały się konsylia pruskie⁵⁰. Mimo to gdańszczanie uważali, że biskup zbyt rzadko zwołuje narady pruskiej reprezentacji sejmowej. Biskup warmiński przewodniczył też posłom pruskim w czasie ich audiencji u króla. Wydźga nie był skory do zwoływania konsyliów pruskich ani wyjednywania audiencji u króla.

Jako prezes Ziem Pruskich nie był jednak Wydźga gorliwym obrońcą przywilejów Prus Królewskich. Nie protestował, gdy władze koronne wkraczały w jego kompetencje. Już w połowie XVII w. prezes nie miał takich uprawnień jak w XVI stuleciu. Funkcja prezesa stawała się kolegialna. Wydźga najwięcej uwagi przywiązywał do zawiadamiania o terminie sejmików generalnych. Wyręczał go w tym wojewoda malborski, Jan Ignacy Bąkowski, a także kancelaria koronna. W zasadzie zrezygnował z przewodniczenia obradom sejmikowym nie zjawiając się na nich. Uaktywniał się w okresie bezkrólewia. To, że biskupi warmińscy do końca istnienia Prus Królewskich pozostawali prezesami Ziem Pruskich, było

47 AP Gdańsk, 300 29/172, k. 40—40v. Reces sejmiku generalnego, Malbork 3 I 1674.

48 AP Gdańsk, 300 29/156, k. 27v—30. Reces sejmiku generalnego, Malbork 13 II 1666.

49 F. Hirsch, *Zur Geschichte der polnischen Königswahl von 1669*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, 1889, H. 25, s. 61.

50 F. Hirsch, *Zur Geschichte der polnischen Königswahl von 1674*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, 1901, H. 43, ss. 86, 87, 138.

skutkiem utrzymania się sejmiku generalnego. Tytuł prezes Ziem Pruskich, a nie Prus Królewskich, stanowił symboliczną namiastkę zerwanej już łączności Prus Królewskich i Książęcych.

DER ERLÄNDISCHE BISCHOF JAN STEFAN WYDZGA
ALS VORSITZENDER DER PREUSSISCHEN LÄNDER

Zusammenfassung

Bisher strettet die Geschichtsliteratur noch darüber, seit wann ermländische Bischöfe Vorsitzende der Preussischen Länder waren. Die Geschichtsforscher bezeichneten auch nicht die Pflichten der Vorsitzenden der preussischen Stände. Am Beispiel von Bischof Jan Stefan Wydzga kann man dieselben ausgezeichnet darstellen. Er war 19 Jahre hindurch Vorsitzender der Preussischen Länder. Als er nach Ermland kam, orientierte er sich nicht in gesetzlichen Fragen und Gesellschaftsordnung in Königspreussen. In diese Probleme führten ihn die ermländischen Domherren ein. Als Vorsitzender der Preussischen Länder leitete der ermländische Bischof die Sitzungen des Generallandtages von Königspreussen sofern er an ihnen teilnahm. Dadurch wurde er zum Ausführenden der königlichen Politik gegenüber Königspreussen und nahm Einfluss auf die Haltung der preussischen Stände gegenüber den Ereignissen in Polen. In seiner Gestion lag es, über die Termine der Generallandtage in Kenntnis zu setzen. Er schickte eine sogenannte Landtagsexpedition an den Adel und Städte, nachdem er sie von der königlichen Kanzlei erhalten hatte. In dieser Sache kam es zu ernstlichen Überwerfungen zwischen den preussischen Ständen und den königlichen Ämtern. Die königliche Kanzlei versuchte, die Befugnisse des ermländischen Bischofs zur Einberufung der Landtage herabzusetzen, indem sie die Proklamationen direkt an die Burgkanzleien schickte. Wydzga ging niemals auf den Vorschlag der preussischen Senatoren ein, Landtagssitzungen ohne königliche Proklamationen einzuberufen. Er tat dies nur zur Zeit des Interregnums, wenn die Provinzgesetze es ihm erlaubten, Generallandtage ohne Einvernehmen des Primas einzuberufen. Es muss unterstrichen werden, dass er auf den Generallandtagen selten erschien, man hat berechnet, dass er nur auf 8 anwesend war, während er 54 einberufen hatte. Jedesmal schickte er eine Entschuldigung für seine Abwesenheit. Wenn er an den Landtagen teilnahm, führte er die Sitzungen geschickt, er verstand es, in politisch äusserst schwierigen Situationen, die Opponenten zu seiner Ansicht zu überzeugen. Er hatte die Gabe, vor seinen Zuhörern Ansprachen zu halten. Die Rolle des Vorsitzenden der Preussischen Länder endete nicht mit der Einberufung und Leitung der Generallandtage, er nahm Teil an der Durchführung der baltischen Politik der polnischen Könige und stand der Parlamentsrepräsentation Königspreussens vor. Während der Parlamentsdebatten berief er sogenannte preussische Räte ein, um sich mit ihnen über den Standpunkt der Provinz zu konkreten Problemen zu beraten.